Wydanie nadzwyczajne.

Nr. 23. Tarnów, dnia 1 czerwca 1926. Rok II.

1000

NASZ GŁOS

Cena egzemplarza 15 gr. Prenumerata kwartalnie 2 Zł.

Tygodnik polityczno-społeczny.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: TARNÓW, Ul. SEMINARSKA 7.
WYDAWCA I ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR: JÓZEF PORĘBA.
Redaktor przyjmuje w dnie powszednie od godziny 4. do 5. po południu.

Historja dnia wczorajszego.

Wbrew przepowiedniom i przewidywaniom pesymistów i nieomylnych wróżów politycznych przyjazd posłów i senatorów na Zgromadzenie Narodowe w Warszawie był bardzo liczny. Nie przybyli na Zgromadzenie Narodowe posłowie: Witos, Kiernik, Osiecki, Piotrowski, Tymoszczuk i senatorowie: Łubieński, Baranow (we więzieniu) i Lewczanowska. Ci nie usprawiedliwili swej nieobecności. Usprawiedliwili: poseł Kuryłowicz i ks. Wójcicki. Na 554 posłów i senatorów, uprawnionych do głosowania oddano w dniu 31-ym maja b. r. 546 głosów, z czego padło na marsz. Piłsudskiego 292 głosy, na wojewodę poznańskiego Bnińskiego 193, 54 kartek oddano czystych, 7 nieważnych.

Jeszcze przed godziną dziesiątą (terminem wyborów) była w Warszawie wiadomą kandydatura skrajnej prawicy (monarchistów i narodowej demokracji) i zachowanie się względem niej innych ugrupowań sejmowych. I tak chrześcijańska demokracja dała swym członkom w głosowaniu wolną rękę. Piastowcy rozdzielili się, wyraźnie na dwie grupy, z których większa opowiadała się, za Piłsudskim, dla Narodowej Partji Robotniczej kandydat monarchistów był nie do przyjęcia. Żydzi już dnia poprzedniego postanowili oddać Piłsudskiemu głosy, Niemcy, czując szczególniejszą niechęć do każdego Poznańczyka a więc i Bnińskiego — postanowili w ostatniej chwili rzucić głosy za Piłsudskim, inne mniejszości narodowe zachowały raczej przyjazne stanowisko dla kandydata lewicy — zresztą postanowiły już poprzednio w razie rozstrzygającej chwili oddać na niego głosy, pozatem postanowiły oddać kartki czyste.

Stosownie do ułożonego programu, Zgromadzenie Narodowe zebrało się po drugi raz o g. 12 w południe i wtedy niespodziewanie odczytał marszałek Sejmu Rataj pismo marsz. Piłsudskiego, że wyboru nie przyjmuje. Motywa nieprzyjęcia o dość szerokiej skali zapatrywania marsz. Piłsudskiego znane są już z gazet. Jako kandydata marsz. Piłsudskiego uważają prof. Mościckiego, dyrektora fabryki przetworów azotowych w Chorzowie.

Jak się zachował Tarnów?

Pierwsze wiadomości krążyły po mieście tuż przed godziną 12 w południe, potwierdzone wkrótce przez liczne telegramy osób przywatnych, że marsz. Piłsudski jest wybrany prezydentem dwustu dziewięćdziesięciu kilkugłosami. Na twarzach lewicowców, zwolenników Piłsudskiego i żydów radośc, u prawicowców i zwolenników praworządności jużto przygnębienie, już troska o dalszy bieg wypadków, już też rezygnacja.

Z temi uczuciami zasiadł Tarnów do obiadów, których niektórzy spokoinie zjeść nie mogli czyto zpowodu niepotrzebnego zdenerwowania, czy też planów, które zaprzątały również niepotrzebnie nieszczęśliwe głowy.

Po obiedzie o godz. 4-tej po południu, nie czekając dalszych wiadomości, wybrała się tutejsza kolonja kolejowa, odświętnie ubrana wraz z żonami i oczywiście muzyką t transparentem Piłsudskiego na czele pochodu przez miasto do lokalu partyjnego socjalistów przy nl. Zdrojowej i jakoś nie wracała natychmiast.

Cóż to? — pytają po mieście.

Prowodyrzy partyjni prof. Ciołkosz, Swirut i Żarek o godz 5 po poł. przeszli tyłem przez ul. Seminarską, gdzie spotkali się z spieszącemi na odsiecz byłymi legjonistami z van Marckem na czele i rozstali się mimo zapewnień entuzjastów, że pochód poszedł tamtędy (Wałową).

Aż gruchnęła wieść po mieście, że Piłsudski wyboru nie przyjął. Teraz na odwrót. Prawicowcy się cieszą znowu niepotrzebnie (bo przedwcześnie), a lewicowcy przygnębieni, zatroskani, zrezygnowani. Ale miny nie tracą. Pochód urządzają pod stację, zwłaszcza, że trzeba było odprowadzić kolejarzy i tam tow. Szumski ogłosił wcale nie po rycersku i niezupełnie prawdziwe, że Piłsudski wyboru nie przyjął, gdyż po raz drugi faszyści urządzili napad na Sulejówek, więc zląkł się o żonę i dzieci. I pocieszył zebranych, że mimo to będzie znowu wybrany. I straszył siebie i drugich znowu niepotrzebnie, że nawet w Tarnowie w podziemiach faszyści działają.

Pochód rozszedł się. Jedni szli bezradni i smutni do śródmieścia ze stacji, drudzy z katedry pokrzepieni modlitwą wracali tłumnie do domów, z ostatniego nabożeństwa majowego, które nie mogło pomieścić uczestników czci Matki Bożej, Królowej Korony Polskiej. Ci drudzy najprzeważniej dopiero teraz dowiadywali się, co dalej w Warszawie zaszło.

Wiadomości dnia dzisiejszego.

(Przez radjo.)

Godz. 9·30 (Skrót Pata). Jak dnia wczorajszego zapewniona zupełna swoboda głosowania. Kluby zajęły już zdecydowane stanowiska. Spodziewane są 3 kandydatury: woj. Bnińskiego, prof. Mościckiego, demonstracyjna posła Marka a możliwa też czwarta od mniejszości słowiańskich. Prawdopodobnie pierwsze głosowanie nie będzie rozstrzygające a w drugim wyjdzie prof. Mościcki, przeciw któremu opowiada się jedynie Związek Lud. Nar. i Chrześć. Narodowy.

Godz. 10. (Skrót Pata.) Wszystkie kluby ukończyły obrady. Sala Sejmu zaczyna się zapełniać. W stosunku do dnia wczorajszego odczuwa się znaczne uspokojenie. Prawdopodobne obliczenia wskazują, że prof. Mościcki otrzyma w pierwszem głosowaniu ok. 230 głosów, a woj. Bniński ok. 206 gł. Mniejszości słowiańskie swego kandydata nie postawią; niektórzy Białorusini oddadzą głosy za Mościckim, reszta odda albo kartki białe aibo wyjdzie z gmachu Sejmu.

Godz. 10·06 (Pat) Marszek Rataj otworzył Zgromadzenie Narodowe. Zgłosili kandydatury posłowie: Głąbiński, Kościałkowski i Niedbalski. Marszałek Rataj odczytał, jak było do przewidzenia kandydatury: Bnińskiego, Marka i Mościckiego. Głosowanie trwa.

Godz. 11.30. Marsz. Rataj ogłasza na podstawie protokółu skrutatorów, że głosowało 545 posłów i senatorów, wobec czego absolutna większość stanowi 243. Bniński otrzymał 211 głosów, Marek 56 gł., Mościcki 216 gł., głosów nieważnych 63. Wobec tego marsz. Rataj zarządził ponowne głosowanie.

Godz. 12·35. W drugiem głosowaniu głosowało 545 posłów i senatorów, w czem głosów nieważnych uznano 63. — Otrzymali: prof. Mościcki 281 głosów, woj. Bniński 200 gł., Marek 1 gł. Wobec tego marszałek Rataj uznał

prof. Ignacego Mościckiego

jako wybranego NA PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ.

Dziś o godz. 6-tej wieczorem odbędzie się w razie przyjęcia kandydatury zaprzysiężenie elekta.

Nakładem Wydawnictwa „Naszego Głosu". — W drukarni Ludwika Styrny w Tarnowie.